



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY  
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Prenumerata wynosi Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 i 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagnatka, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 50.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednospaltowy lub jego połowę przed tekstem k. 40, za 2 i 3 kol. po k. 25, za 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 5, a wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA  
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesować czytelników a wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Kłopotów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesować czytelników a wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Kłopotów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Plac w Złoczynie w kolumnie p. Z. Hablekiej i w Rakowie u p.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

## TEATR „URANJA”

Program od wtorku 24 do piątku 27 Czerwca 1913 r. (włącznie)

## Serja 1-sza FANTOMAS

Niebywały dotychczas dramat kryminalny w 4-ch częściach. (dług. 1,500 m.)  
PRAWO PIERWSZEJ NOCY — (Znakomita komedia)

### NA SCENIE

Na wielostronne żądanie Sz. publiczności

## Armando AMBROZI

zostaje jeszcze na parę występów p. AMBROZI wykona dramat p. t. „Franga Forrita”

II-ga Aleja № 43. „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO  
Najstarszy w Królestwie  
Telefon № 4—77.

Program od środy 25 do piątku 27 Czerwca 1913 roku (włącznie).

Dzisiaj SENSACJA! Wspaniały dramat w 4 ch wielkich częściach z udziałem słynnej ASTY NILSEN

## PRZYSIĘGA ANDALUŹKI

Znakomity dramat z życia hiszp. w 4 cz. trwający pół terej godziny.

PORTRETY JASIA (Komedia z udziałem 7-mio letniego JASIA ABELARDA. || Dzieśnik Pathé № 218 b. Sprawy bieżące KRONIKA.

Nad program: „DERBY WARSZAWSKIE” Zdjęcia z natury  
**Pożar fabryki zapalek** 18 czerwca przy ul. Ogrodowej (Zdjęcia z natury)

W FOTOPLASTYKONIE Wenecja—Florancja—Modulaa.

II-ga Aleja № 19. **TEATR PARYSKI** Kinematograf  
Telefon 334.  
Program od wtorku 24 do piątku 27 Czerwca 1913 r. (włącznie).

TYGODNIK EKLAIRA ostatnie nowości z natury  
FIGLE ORDYNANSA (bardzo łomiczne)

## Kara za przeoczenie

Zajmujący dramat w 3-ch częściach.

NA SCENIE: pod artystycznym kierunkiem Fr. Stróżewskiego  
Noweś III Z repertuaru teatru „ROZMAITOSCI” w Warszawie  
„Dzień św. Zofji” Obrazek dramatyczny w 1-ym akcie

### DENTYSTA

## Roman FILIPOWICZ

CHRZEŚCJAŃCZANIN  
II-ga Aleja № 24 Telefon № 482.  
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Jedyn w Częstochowie

### LEKARZ DENTYSTA

chrześcijański

## STEFAN BARYLSKI

Aleja II № 43 (Odeon) tel. 611.  
Leczenie. Zęby sztuczne. Wyimowanie bez bólu. Przyjmuje 10—1 i 3—7 p. p.

### A. DEBICKI

Geometa przysięgły  
Teatralna 28 m. 14 parter telef. 802  
Wykonuwa w szelkie roboty Miernicze

### II POKOST II

C. Ch. Szmida w Rydze  
oraz wszelkiego rodzaju  
**Farby i Gips**  
Polecą: Skład Materiałów Aptecznych i Farb II  
**WACŁAWA ORŁA**  
w Częstochowie, III Aleja 46.

### Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów, o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący. Jednocześnie przypominamy że dla dogodności Sz. prenumeratorów nie mogących w tygodniu niścić prenumeratę i zamiejscowych Administracja (II-ga Aleja № 38 sklep frontowy) otwarta w niedziele i święta od godziny 8—10 rano i od 2 do 5 po południu. Prenumeratorów zamiejscowych, uprasza się o nadsyłanie prenumeraty kwartalnie zawsze z góry. Prenumeratorom zamiejscowym którzy na wystany im rachunek w bieżącym miesiącu nie dadzą odpowiedzi i prenumeraty nie nadesiędą zmuszeni będziemy wysylik „Gońca” wstrzymać.

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERJUM PRZEMYSŁU I HANDLU

## KURSY HANDLOWE

W. NASSALSKIEGO w Częstochowie.

półroczne, wieczorne dla obojga płci. Przedmioty wykładowe: buchalteria, arytmetyka handlowa korespondencja, prawo handlowe, ekonomja polityczna na geografia handlowa korespondencja, francuska i niemiec, kaligrafja stenografja i nauka pisania na maszynie. Wykłady rozpoczyna się dnia 4 Września 1913 r.

Zapisy przyjmuje i informację udziela kancelarja kursów ulica Teatralna Nr. 9. W dni powszednie od 6 1/2, do 7 1/2, w niedziele i święta od 4 do 5 po południu.

Na żądanie kancelarja kursów wysyła program.

### TAPICER DEKORATOR

## R. OZIEMBŁO

W Częstochowie III Aleja № 52.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. Posiada garnitur machonowe i calo-krtye. Otomany dywanowe kanapki sofki szesnel. Zakładanie firanek portier dywanów krajanie pokrowcy jak również opakowanie mebli.  
Ceny przystępne.

1910 r.

**A. T. Filippowej-Lain - S. Reuten**  
jest nadzwyczajnym średkiem leczącym bardzo prędko i skutecznie.

№ 1782

## EGZEMĘ,

Liażaje, Wysypki, Pryszczoz, Oparzenia i t. p.  
Świadczenie i ból przechodzą natchmalnie.  
Stoik 1 rb. kop. 50.

Kantor A. T. Filippowej pozostaje nadal.  
S.-Petersburg, Kazańska № 26 w bel-etażu.

i żadnych innych oddziałów niema  
Wysyła się za zaliczeniem pocztowem stosownie do taryfy pocztowej  
W sprzedaży znajduje się doskonale mydło „Lain”, skutecznie usuwające wady skórne, cena kawałka kop. 75. pół tuzina Rub. 4.—  
Puder higieniczny „Lain” pudełko Rub. 1.—  
Krem do twarzy „Lain” stoik Rub. 2.—  
Zbiór sił do użycia wewnętrzznego cena Rub. 150.—  
Znak handlowy zatwierdzony jest przez rząd za № 1782, bez którego „Lain” jest falsyfikatem. —  
Powyższe preparaty dostać można w aptekach i składach aptecznych.  
Wyłączni reprezentanci na królestwo Polskie i Litwe.  
L. i S. Sander,  
Warszawa, Plac Św. Aleksandra № 13,—telefon 161—43.

## Oddział Rolniczy

Braci Skalmierskich

Dostawa narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych z pierwszorzędných źródeł na — dogodnych warunkach. —  
Aleja II Nr. 20  
Telefon Br. 112.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski  
Częstochowa Aleja III-cia dom własny Egz. od r. 1887. Telef. 260  
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

## KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONANYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY WUJAWLANE I KOŚCIOLNE.

# Samorząd uchwalony w Dumie.

Projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego uchwalia Dumą większością 145 głosów przeciw 45.

Wśród tej mniejszości były głosy posta żydowskiego Jęgiełły i posta żydowskiego z Łodzi, Bomasa. Oczywiście, Jęgiełło był zdania, że lepszy jest żaden projekt samorządu, niż taki, a Bomasz, wypowiadając się przeciwko projektowi, krytykował zwłaszcza artykuły, zawierające ograniczenia dla żydów.

Socjalista Malinowski uznał projekt za niekorzystny dla robotników i włościan, korzystny zaś dla kapitalistów i burżuazji. Opisując stan sanitarny miast w Królestwie Polskiem dowodził, że w ulepszeniu tego stanu zainteresowane są nie tylko klasy posiadające, ale i proletarij. Malinowski przytaczał cytaty z prasy polskiej, kwalifikujące projekt ten jako porażkę rosjan a poniżenie Polaków i zamianę żydów na obywateli 3-jej klasy. Oświadczył w końcu p. Malinowski, że Koła polskie gotowe jest znów jak to zarzucił mu członek Dumy Kierewski.

Tu przewodniczący odebrał głos Malinowskiemu. Friedman uważał, że udział w samorządzie pozostawiony żydom jest nader niski i mniema, że z tego powodu stosunki polsko-żydowskie zaostrzą się jeszcze.

Harusewicz krytykował mowę Rodziewicza przeciwko projektowi samorządu. Rodziewicz popychał posłów polaków do drogę obraz politycznych. W mowie Rodziewicza są dwie strony: polityczna i moralna. Strona polityczna polega na dawanu nam lekcji mądrości politycznej, o której nie prosiłiny i przeciwko którym protestujemy.

Rady zatem nieproszone, których nam udzielano, nie odznaczają się czystością ideowości.

Harusewicz przytaczał dalej opinię Aleksandra Świętochowskiego, że kadeci nas nie rozumieją. Sposób rozstrzygnięcia niektórych spraw jest wulgarnym rozczłepem mieczem z frazesów.

Mówca oświadczył, że jeżeli mowa Rodziewicza jest wezwaniem do zerwania to polacy mogą na to odpowiedzieć przysłówem: „Cóż robić: była miłość bez radości, będzie rozłąka bez smutku.” Rodziewicz odpowiedział, że rad nie udzielał, a wyzwał tylko polaków do a-znania praw człowieka.

Referent projektu samorządowego, Bennings pewny jest, że przedtę lat kilka i kadeci będą uważali za zastępcę swoją przeprowadzenie projektu samorządowego. Referent przypomina, że w ugódzie rusko-polskiej w Galicji wprowadzono kurje narodowościowe. Brak kurji pociąga za sobą uctak jednej narodowości przez drugą. Mówca popiera redakcję komisji przeciwko wszystkim poprawkom.

Nastąpiło głosowanie: Poprawki od-

**DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE**

## KALODONT

**Niezbędny**

### Krem i Elikzir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

(Wiedań 3 czerwiec 1887 r. i Pa-ryż 3 kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, BIAŁE i ZORAWIE.



rzucano. Polacy głosowali przeciwko odrzuceniu.

Przyjęto następnie szereg punktów do 20 go włącznie w redakcji komisji. Posłowie polscy głosują za ich przyjęciem, oprócz p. 11 go, zawierającego wskazówkę, że żydzi nie mogą płaćować różnych urzędów w samorządzie.

Artykuł ten uchwalia jednak większość przeciwko głosom Koła polskiego i opozycji.

Laukajitś wniósł poprawkę, ażeby w 8 iu miastach gub. suwalskiej zamiast języka polskiego używany był litewski. Zamysłowski popierał poprawkę Laukajitśa ponieważ litwini stanowią większość lojalniejszą niż polacy.

W imieniu nacjonalistów poprawkę popierał Aleksiejew.

Większością 1.0 przeciwko 102 głosom poprawkę tę przyjęto.

Mniejszość stanowią: polacy, kadeci i październikowcy; większość: prawicowcy, nacjonalis i i postępowcy.

Podczas obrad nad samorządem zdarzył się ciekawy incydent. Oto październikowiec Niekiudow protestował przeciwko odczytywaniu mowy przez Jęgiełły z notatek, albowiem wogóle niedopuszczalne jest, ażeby człowiek, niemający skłębci dwu słów, czytał mowę swą, napisaną mu, „być może, przez a-dwokata.

## O język polski.

K'jów, 24 czerwca. Jak to już wiadomo z depesz, kijowskie władze policyjne zażądały od wszystkich urzędników blura wystawy, od wystawców i wszelkiej służby piśmiennych zobowiązań, że nie będą rozmawiali po polsku z publicznością i wogóle z osobami, zwiedzającymi wystawę.

Otóż sprawa ta tak się przedstawiała: Polcja z żądaniem swem zjawiła się najprzód w biurze wystawy. Urzędnicy już zaczęli podpisywać „papier”, gdy nadszedł zarządzający biurem, p. Piotrowski, i podpisywał przerwał Papier

z podpisanymi rewirowy zwrócił p. Piotrowskiemu

Następnie policja obchodziła pawilony restauracyjne i kioski, żądając podpisów od właścicieli i zarządzających. Część wystawców podpisała zobowiązanie, inni zaś odmówili uważając żądanie za bezprawne. Znaleźli się i tacy, co oświadczyli, że będą mówić z publicznością w tym języku, jaki dla im możnością najlepszego porozumienia się, a jeżeli policja będzie im przeszkadzała w czynnościach, dla których badawali pawilony i zwozili eksponaty, to zamkną pawilony i wytoczą komitetowi wystawy procesy o straty, na jakie ich naraził, nie umiejąc zapewnić normalnego biegu życia na terytorjum wystawy.

Plisząc o tej sprawie, „Dziennik Kijowski” zapewnia, że obawy o utrzymanie zakazu są płonne, gdyż wszelkie ograniczenia językowe nie znajdują żadnego oparcia w prawie obowiązującym i przypomina przytę przez komitet ministrów i Najwyżej zatwierdzone artykuły, z których ostatni brzmi:

„Przekazać ministrowi i głównym naczelnikom wydziałów, aby bez zwłoki, a w każdym razie nie później, niż w ciągu sześciu miesięcy od dnia zatwierdzenia niniejszego aktu:

1. Wydał odpowiednie rozkazy o skasowaniu rozporządzeń administracyjnych, nie opartych bezpośrednio na prawie, krepujących posługiwania się miejscowymi językami w Kraju Zachodnim.

2. Jeśli w liczbie krepujących posługiwania się narzeczami miejscowymi rozporządzeń administracyjnych znajdują się takie, których stosowanie i nadal, ze względu na porządek państwowego uznają za niezbędne, powinni oni uzyskać za pośrednictwem Rady Państwa Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zgodę na ich zatwierdzenie”.

O 1 tego czasu wydane zostało jedno tylko prawo ograniczające z dnia 27 marca 1908 r. dotyczące języka, stosowanego do biurowości prywatnych to-

warzystw w 9 ciu gubernjach zachodnich.

Zadne inne prawo ograniczające nie istnieje. Niema również żadnego „postanowienia obowiązującego”, którem podobne żądanie można byłoby uzasadnić.

Jak wiadomo z telegraficznego srawozdania z dzisiejszego posiedzenia Dumy, poseł hr. Puttkamer zainterpelował Główny zarząd rolnictwa i urządzania gruntów co do wydanego przez generała gubernatora zakazu używania języka polskiego w obrębie wystawy kijowskiej.

## Błogosławieństwo arcypasterskie,

Od J. E. Arcybiskupa warszawskiego, ks. Aleksandra Kakińskiego, otrzymujemy pismo na stopęjąc.

Szanowny Redaktorze! W dniu mojej konsekracji ze wszech stron otrzymałem tak liczne i wymowne dowody życzliwości, że do głębi wzruszony, radym każdemu osobliście gorące wypowiedzieć: „Bóg zapłać”.

Gdy jednak nie zawsze jest to możliwe, pozwól, Szanowny Panie, skorzystać z uprzejmości swego piama i tą drogą przesłać wszystkim gorącą podziękę.

Związek miłości, zadziwlerguły w dniu dla mnie tak uroczyстым z tymi, do których p wysła mnie Pan, abym im pasterzował, jest mi rękomią, że zarówno w dobrych, jak i złych chwilach, łącząc się będzieny w zbożnej pracy. Bogu na chwałę, krajowi na pożytek, wiernym na zbawienie.

W tym duchu, wznosząc modły przed Tron Najwyższego, łączę pasterskie błogosławieństwo.

† Aleksander Arcybiskup warszawski.

Petersburg, 23-go czerwca 1913 r.

W Niedzielę d. 29 Czerwca r. b.

ODBEDZIE SIĘ:

## Wielka ZABAWA

w ogrodzie Towarzystwa. im. „MONIUSZKI” ul. Aleksandrowska N. 8.

Wstępny obchów, iluminacje

Na zakończenie tańce

Wejście 25 kop. dzieci 15 kop.

## Kamińsk.

(Koresp. własna „Gońca Czyst.”)

— Groźny pożar.

Wczoraj o godz. 1 w południe wybuchł groźny pożar w domu mrowanym, piętrowym, należącym do Błotki, obok kościoła parafialnego. Ogień z blaskawczą szybkością objął całe poddasze i tylnie drewniane zabudowania, stykające się z ogrodzeniem świątyni. Zdaowało się na razie, iż spłonie cała dzielnica poczawszy od kościo-

— I cóżbyś robiła? — spytała pani Christen, żywo zaniepokojona.

— To, co robię najlepiej... śpiewałabym.

— Niesłoty śpiewasz tu, mój biedny ptaszku, śpiewasz ile tylko sama chcesz a nie doprowadzasz cię do niczego.

— Kto wie? — odpowiedziała Regina, — cała przyszłość przed nami.

Matka westchnęła głęboko, czuła bowiem, że grałce jej przyszłość są bardzo ciśnie. Córka odczuła smutne przecucie, wstępując się do umysłu zą-kanej chorobą.

— Niech sobie przyszłość będzie, jaką chce, — rzekła pieszczotliwie — przy tobie, droga matczko, jestem zupełnie zadowolona z teryjniejszości.

Czy naprawdę? — Pani Christen wąpiła o tem, przypomniałszy sobie, jak Regina gorąco dawniej objawiała zyczenie osiedlenia się w Paryżu, gdzieby mogła zutokować swoje talenta. I teraz zapewne, chociaż o tem nie mówiła, nie przestała tego pragnąć. Posiadała bowiem charakter swego ojca: uparty, stanowczy i nieugięty. Komendant był niezłomny w swoich postanowieniach i to tak dalece, że zona zatraćcia zupełnie przy nim wola i nie umiała powziąć w niemem postanowienia. Byłaby się z największą przyjemnością zgodziła na to, by, jak dawniej ojciec, tak dziś córka rządziła wszystkim; ale Regina była zbyt młoda, niedoświadczona i zbyt żywej wyobraźni.

— Jednąkę, moja jedyna, — rzekła po chwili milczenia, — mam nadzieję, że z czasem doznasz szczęścia w małżeństwie, które, nie będąc świętym...

— Swiętne, czy skromne, małżeństwo mnie nie uczi, i gdyby mi pozostawia swobodę wyboru, szukałabym szczęścia poza obrębem małżeństwa.

— Jaż... wlałabym się martwić małżeństwem Stefana? Co sobie mam wyobrażać?

— Zdaowało mi się, że był cokol-

11)

## POWRÓT.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Prostu, powierzyła tylko pani Christen, pod pieczęcią tajemnicy, pewne zamiary, dotyczące przyszłości Stefana, zamiary, które jak mówiła, zajmowały ją naderwzięto.

Jeżeli zechce, będzie mógł zaślubić pannę Bonnard, córkę bogatego bardzo przemysłowca w dolinie Essonne, którego warsztaty tkackie zajmują czterysta robotników; rzeczyć tuż ułożona, było tylko dał się do tego skłonić; ale dia czegożby nie miał chcieć, kiedy się nie kocha w nikim.

Następnie zaczęła opowiadać o jednym bogatym człowieku, mieszkającym w okolicy, który popadł w ręce dwóch intrygantek, matki i córki, i mimo krzyków całej rodziny, ożenił się z córką. Pociąg, przygotowany przez panią Loyseł, był dobrze wymierzony i trafił do celu. Wdowa przyrzekała sobie, że nikt nigdy nie będzie mógł jej pośodzić o chęć polowania na męża dla swej córki. Przebiegła pani Loyseł nie myliła się, mówiąc w kilka dni potem: — Teraz, gdyby nawet Stefan chciał zrobić jakie głupstwo, ono pierwsze patrzyłaby go od tego.

Tymczasem podwoła grzeczność i uprzejmość względem pań Christen do

tego stopnia, że Cecylja w postaci ducha wyobraziła sobie, iż matka zanęcała swob i blumnych widoków, co do przyszłości syna, i że już nic nie staje na przeszkodzie szczęściu Stefana. I ja także będę szczęśliwa, będę im wychowywała dzieci — mówił w westchnieniem bledne stworzenie, usiłując nie myśleć o Fryderyku. Nie domyślała się wcale, że to małżeństwo, podług niej niezawodne, stało się niepodobnem.

Co za rozczarowanie dla matki Reginy! Teraz się dopiero przekonała, jakże bezwiednie żywała w swem sercu nadzieje, a naderwzięto niepokojła ją myśl, czy i córka ich nie podzielała; bo cóż prostszego nad to, że mogła się przywiązać do towarzysza swej młodości. Potrzeba więc natychmiast zniechęcić te niebezpieczne złudzenie, nie mogące się nigdy urzeczywistnić.

Ogłędnie bardzo i z wolna opowiadała jej o zwierzchniach pani Loyseł.

— Byłoby bardzo smutnem, — mówiła dalej z wabanem, — żeby jaka nierozsądna miłość stanęła na przeszkodzie Stefanowi do zawarcia tego małżeństwa.

— Zapewne, — potwierdziła Regina z najzupełniejszą obojętnością.

— A... powiedz szczerze... czy ciebie to nie zmartwiło? — rzekła pani Christen, biorąc pieszczotliwie córkę w swe ramiona.

— Jaż... wlałabym się martwić małżeństwem Stefana? Co sobie mam wyobrażać?

— Zdaowało mi się, że był cokol-

wiek tobą zajęty.

— I mnie się zdawało, a nawet jeszcze mi się zdaje; i dia tego pragnęłabym bardzo, żeby poważne uczucie wyliczyło go z złudzeń.

— Więc wcale go nie kochasz?

— Przeciwnie; dia tego właśnie, że go kocham, przykró mi, gdy go widzę niezadowolonym, a był nim, kiedyś go nie chciała zrozumieć. Co za nieprzyjemna chwila! Westchnienia, spojżenia, nieme wyrazy, słówka niewyraźne a przezrocyste o przedmiocie, o którym niema się odważyć mówić jasno jeśli to się nazywa ubieganiem o czyją rękę, to mam nadzieję, że się już nikt więcej o moję nie będzie ubiegł.

Matka spojrziała na nią prawie ze zgrozą. Setki już razy zdarzało się, że nie mogła jej zrozumieć. Od lat ośmiu swego życia, Regina była w rękach obcych, gdyż matka musiała towarzyszyć mężowi, przerzucanemu z obozu do obozu, nie mogła więc czuwać nad rozwijaniem się umysłu i serca swego dziecicy, i dia tego też, chociaż się wzajemnie bardzo kochały, nie było między niemi tej łączności ducha, która jest największym objawem rodzinnych uczuć.

— Jednakże, moja jedyna, — rzekła po chwili milczenia, — mam nadzieję, że z czasem doznasz szczęścia w małżeństwie, które, nie będąc świętym...

— Swiętne, czy skromne, małżeństwo mnie nie uczi, i gdyby mi pozostawia swobodę wyboru, szukałabym szczęścia poza obrębem małżeństwa.

ja do ulicy Radomskiej: tym gorzej, że wszystkie dalsze budynki są drewniane. Powstała straszna panika, nim zdążyło się zorientować, bo już runęło i piętro murowanego domu. Nadbiegła straż ogólna, która z całym poświęceniem zajęła się przecięciem komunikacji oraz wydobyciem sprzętów z mieszkań, które zajmowali przeważnie biedni Izraelci, wkrótce cały rynek przeladowany był sprzętami domowymi. Na pomoc przybyła straż z sikawką z Gorkowic, pod dowództwem p. Henryka Fabjaniego. W tym czasie telefonicznie zawiadomiono straż Noworadomską, prosząc o pomoc, gdyż groził pożar i świątyni, natychmiast p. o. prezesa p. Peyzer polecił zaalarmować drugą strażacką, która niezwłocznie z sikawką oddi. II i bezkarnie wyruszyła na stację, jak również straż fabryczna B. el Thonet z parową sikawką stawiała się, czekając podjazdu odpowiedniego wagonu. Z chwilą ładowania otrzymano depeszę, że pożar zlokalizowano i pomoc już jest zbyt późna, to też straż miejska, jak również i fabryczna powróciła do remizy. O godz. 5 straż Kamińska już tylko dogaszała zgłiszczą, pod energicznym kierunkiem p. Bronisława Sowińskiego wice-komendanta, jemu należy jako kierownikowi uznać, że pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów, dzielna drużyna Kamińska spisała się również nader przykładnie, nie szczędząc sił i zdrowia przeciw rozszalałemu żywiołowi. Paru strażaków uległo potużeniu, którym sanitariusz strazy udzielił na razie pomocy. Przy pożarze widzieliśmy również pp. Nebelskiego, Bakowicza, Sowińskiego, Kirkwiewicza i członków zarządu strazy Kamińskiej, którzy wspólnie z drużyną strażacką bronili mienia ludzkiego. O godz. 9 m. 45 wieczorem straż dopiero od ognia odeszła. Pożar jak wyżej zaznaczyłem wynił w domu najstarszym w Kamińsku Bloki, uległ sąsiedni dom również pożarowi należący do M. Zylbersztajna, trzech z rzędu Kamińskich rozebrano, celem przecięcia komunikacji. Świątynia została niekolejta, wspaniała wleczka została tylko od dymu zakopana.

Przed przybyciem strazy do pożaru miejscoowy obywatel p. Stefan Gajewski ze strażakiem p. Stawskim pierwsi popędzili z pomocą, ratując z płonących budynków mienie ludzkie, jak również przeszkodzili dalszemu szerzeniu się pożaru.

Przypadkowo przy pożarze obecny był wice-komendant strazy z Radomska p. M. Swiderski, który podziwiał wielką pracę i poświęcenie drużyny Kamińskiej, wyrażając wice-komendantowi Kamińskiej strazy p. Sowińskiemu słowa uznania. **E. I.**  
Kamińsk, 26—VI—1913 r.

**WYSTAWA SZUK PIĘKNYCH**  
w Częstochowie, Teatralna 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w

**Telegramy.**

**Sprzedawczy.**  
Poznań 26. Do rąk instytucji finansowej „Mittelstandkassa”, utworzonej specjalnie przez hakatystów na wykupno własne złami z rąk polskich, przeszło świeżo 300 morg ziemi od p. Gómbrowskiego z Góry.

**Brandejono w Sztokholmie.**  
Sztokholm 26. Szwedzkie królewskie towarzystwo lotnicze uczelno przybycie Brandejonca owacyjnie i otfarowało mu złoty znak członkowski.

**Sztokholm 26.** Działalność znakomity lotnik francuski, Brandejon de Mulinais udaje się do Kopenhagi.

Brandejono odbył cały swój śmieły lot nad morzem Bałtyckim z Rewia do Sztokholmu, nie korzystając ani razu z jakiegokolwiek pomocy eskortujących go dla bezpieczeństwa torpedowców rosyjskich.

**Walka Bułgarów z Serbami.**

Iakib 26. W d. 25 b. m. o godzinie 2 nad ranem bułgarzy przebyli jeszcze raz rzekę Sletow w Kratowakim okręgu. Regularne wojsko bułgarskie zaatakowało serbskie forpocztę. Serbowie otrzymali posiłki. Walka weszła się na całą noc i trwała kilka godzin, w końcu plechota serbska przeszła do ataku. W wojsku bułgarskiem zrabowano na odwrót, powstała panika, Bułgarzy uciekli, pozostawiając wielu zabitych i rannych.

**Białogród 26.** Serbska agencja telefoniczna otrzymała wiadomość, iż wojska bułgarskie o g. 1 w

nocy z dn. 24 na 25 b. m., bez żadnego powodu zaatakowały wojska serbskie w Sletowie i Rutkowicy. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

**Saloniki 26.** Główna kwatery bułgarska przesłonięta została do Dubnicy. Sztab generalny i Intendentura 7 dywizji znajdujące się dotychczas w Delranie, przeniosły się do Strumicy. Przemarsz wojsk odbędzie się przez Dedeagacz, Kavale, Drame, Seres i Emir Słuszar.

**Białogród 26.** Koła dworskie zapewniają, że Serbja otrzyma w całości terytorja sporne, oraz pas ziemi od Korpiniu, Bułgarja zaś otrzyma terytorjum pod Dibrach.

**Ustąpienie.**

**Konstantynopol 25.** Jeden ze skazanych na śmierć w procesie o zabójstwo wielkiego wezyra, pułkownik sztabu generalnego, Kemalbej, cleszący się ogólną sympatią, został w ostatniej chwili ułaskawiony.

**Armenja.**  
**Paryz 26.** W celu unormowania stosunków w całej Armenji, rząd francuski wystąpił do wielkich mocarstw z propozycją utworzenia tam generalnego inspektora.

**Odroczenie sesji sejmowej.**  
**Budapeszt 26.** Królewski reskrypt odracza sesję sejm. węgierskiego do 8 października r. b.

**Nota grecka.**  
**Ateńy 26.** Nota Grecji z odpowiedzią na żądanie Bułgarji o rozbrojenie została dzisiaj wręczona rządowi bułgarskiemu w Sofji.

**Katastrofa kolejowa.**  
**Bruksela 26.** Na stacji Malinez pociąg pośpieszny, dążący do Brukseli, wpadł na pociąg osobowy. Kilka wagonów strzaskanych. Na szczęście w wagonach tych nie jechało wiele pasażerów. 1 osoba zabita, kilka rannych.

**Teatr polski w Wiedniu.**  
**Lwów 26.** Teatr lwowski otrzymał zaproszenie z Wiednia na szereg występów od 22 września do 9 października.

**Kafe i roboty zdunskie L. NIEPRZECKI i S-ka**  
w Częstochowie, Teatralna 24, telefon 381.

**KRONIKA.**

**— Ruch pątniczy.**  
Wczoraj o godz. 6 wieczorem przybyła do Częstochowy na Jasną Górę pielgrzymka złożona z 500 przesłano osób parafia z Koluśzek i z wsi Lipie w gub. Piotrkowskiej. Na czele pielgrzymki przybyli: ks. proboszcz Dąbrowski (Koluśki) i ks. proboszcz Dębicki (Lipie). Do klasztoru pielgrzymka udała się procesjonalnie przy dźwiękach orkiestry własnej.

Nadto przybyła wczoraj pielgrzymka z parafji Ostrowite w gub. Kalskiej w pow. ślepeckim.

**— Z kolonii letnich.**  
Po dwuletniej przerwie kolonie letnie przegubły przyjeść z pomocą chorej działwie naszego miasta, którą cenne, klasne i wilgotne mieszkania, niekiedy nawet „nory”, pozabawily świeżości cery, zdrowia płuc i radosnego uśmiechu oblicza.

Pojedzie więc działwa pohaszać po błoniach, rozkoszować się świeżym i czystem powietrzem wai polskie. Z pewnych jednakże względów na razie wyślą się na lipiec tylko 25 dzieciąt. Wyjazd nastąpi jutro, t. j. w sobotę o godz. 12, poprzedzi go kąpiel, nakarmienie dzieci, wspania fotografja, nabożeństwo u św. Zygmunta o g. 9 rano. Odwiezieniem dzieci i dalszą nad nimi opieką zajmą się opiekunicy pp. Buchaczowa, Bugajska, Jabłońska, Rejmanowa i Wehrowsa, zaś troskę lekarską przejął na siebie dr. Szanławski. Ogół częstochowski, pojmując doniosłość pracy kolonii letnich, popśpieszy z chęcią pomocą nietylko moralną, ale i materialną i stwierdził też swą troskę o młode pokolenie. Jednocześnie zarząd kolonii letnich za pośrednictwem „Głosu Częstochowskiego” składa serdeczne „Bóg zapłać” Szau. ofiarodawcom, którzy się przyczynili do tej zbóżnej pracy.

**— Wywiezienie do Olsztyna.**  
W niedzielę 13 lipca grono pracowników z fabryki Peltzerów dla robotników tejże fabryki, ich rodzin oraz wprowadzonych gości organizuje wywiezienie do Olsztyna. Wyjazd koleją Herbroska-Kieleska o godz. 10 ej rano, powrót o godz. 9 ej wieczorem. Bilety na wywiezienie po 30 kop. Orkiestra własna. Bufet na miejscu.

s. t. p.

## EDITA MIELNIKIEL

**Po krótkich lez ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 26 Czerwca 1913 r., przeżywszy lat 6.**

**Pochowanie zwłok nastąpi w Katowicach w sobotę d. 29. Czerwca r. b., o czem zawiadamiają stroskani RODZICE.**

**— Wywiezienie uczniowska.**

W sobotę 28 b. m. o godz. 4 m. 20 pociągiem kole w-w. wyjeżdża do Zawiercia 25 uczniów i Polskiego gimnazjum G. Kościńskiego pod kierunkiem p. W. Miłaczewskiego i Smolarkiewicza. Z Zawiercia wywiezienie uda się pieszo na Ogrodzieniec, Pilicę, Wolbrom, Ojsow a stąd do gór Świętokrzyskich. Wywiezienie obliczona została na dwa tygodnie. Wyjazd poprzedzi nabożeństwo.

**— Wywiezienie „Ogniska Robotniczego” do Ostrowa.**

W przyszłą niedzielę 29-go b. m. Zarząd „Ogniska Robotniczego” urządzi dla swych członków i osób prywatnych wywiezienie do Ostrowa. Wyjazd koleją Herbroska o godzinie 8-iej rano — powrót o godzinie 10 ej wieczorem. W razie niepogody wywiezienie odłożone będzie do następnej niedzieli. Stowarzyszenie zabiera do lasu swój bufet, zapotrzebowany w artykuły spożywcze i własną orkiestrą.

Program zabawy w lesie b. urozmaicony. Zaraz po przyjeździe gry i tańce o godz. 11 ej na głos trąbki wszyscy uczestnicy na czele z orkiestrą uda się do kościoła w Blachowni na nabżęstwo. Od godz. 2-iej po poł. program wypełnia: zabawa dziecięca, jednoaktówka od-gr. przez amatorów czł. stow. wyś. ię pieśie, pocztka, contetti etc.. Bilety na przejazd koleją i na zabawę dla dorosłych po 30 kop. i dla dzieci po 15 kop., wcześniej nabywać można w kancelarji Stow. Krakowska nr. 1 i u setników.

**— Protokola Jackana.**

„Hajnt” zaleca młodzieży ludem! żydom, żeby „we własnym interesie popierali” nowe pismo p. t. „Gazetę Zagłębia” redagowanego przez p. L. Rygięra.

**Nowa placówka chrześcijańska.**

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy notatkę dotyczącą hindu ramani, jako gałęzi skoncetrowanej w rękach żydowskich. Nawotyliśmy do odzydzienia pomienionej dziedziny i głos nasz nie przebrzmiał bez eoba, bowiem w tydzień po ogłoszeniu na łamach naszego „Głosu Częstoch.” rzeczonej notatki utworzono pierwszą chrześcijańską pracownię listów i ram do obrazów religijnych. Obecnie zaś za dni kilka odbędzie się poświęcenie drugiej z kolei takiej pracowni przy ul. św. Barbary w domu Kellera.

Druga placówka chrześcijańska otwartą została na zasadach spółdzielczych przeto członkiem - udziałowcem może być każdy handlujący dewocjonalniami.

Jak nas informują, otrzymano już pierwszy obstatunek od p. Józefa Sędziawskiego, znanego przemysłowca, na 3,000 ram miesięcznie.

**Dzieci umierają.**

W Częstochowie na wielu ulicach szerzy się szkarlatyna epidemicznie. W ciągu jednego tylko dnia z kościoła św. Zygmunta wywieziono na cmentarz 19 trumien dziecięcych. Opowiadano nam, że w niektórych domach po nr. 53 ul. Teatralna dzieci promadnie zapadły na tę chorobę.

Co zamierza czynić komisja sanitarna miejska wobec tej epidemji, którą przybera obecnie rozmiar zatrważający rodziców w całej Częstochowie.

Nadszedł czas zwolnienia na ślarm: Dzieci umierają. Szkarlatyna grasuje.

**— Wyśogi okylistów.**

W niedzielę, 6 lipca odbęda się sezonowe wyśogi cyklistów na dystansie 25 wiorstowym od Mstowa do św. Anny. Zyczący sobie wziąć udział w biegnach proszeni są o zapisanie się u p. Ludwika Swiderskiego (II Aleja 19) kapłana sekcji kolarzkiej przy „Lutni”. Zapisy przyjmują się do 3 lipca t. j. do dnia ogólnego miesięcznego zebrania

członków sekcji, które odbędzie się w lokalu „Lutni”. W razie niepogody wyśogi będą na dn. 13 lipca.

**— Ołbrzymi pożar.**

Wesł Zajęczki, oddalonej o 5 mil od Częstachowy z niewiadomej na razie przyczyny powstał przy ul. Jana Szopy, skąd z niesłychaną szybkością ogień przerzucił się na inne budynki. Wypalek zaskoczył wieś w południe, gdy prawie wszyscy ludzie byli zajęci suszeniem siano na łąkach, to też nim zdążyli na ratunek — zabudowania stały w płomieniach. Na ratunek popśpieszył hr. Wł. Potocki z Parzymieli, p. Mittelstedt z Lipa z sikawkami i ludźmi, następnie strażę ogi. och. z Krzepic, Radnik, Zytynowa oraz z oddalonego o trzy mile Działoszyna, która zastępuje na wyróżnienie, gdyż przebycie trzech mil płoszczą drogą w krótkim stosunkowo czasie kosztowało tę straż nie mało wysiłków, czego dowodził fakt, że pod Zajęczkami popadały jej konie ze znudzenia.

Notując powyższe stawiamy działoszyznian za przykład innym drużynom strażackim, a zwłaszcza Zajęczkowiannom życząc zarazem by wytrwali w zamiarze założenia własnej strazy i to nie-ulejkając bowiem od wiosny do dzisiejszego projekt w czyn się nie ucieleśniał. Zle skutki zaś tego oclagania się, odczuł na własnej skórze i tylko przybyłym wzdędując energiczniej akcją strazom „Gulowym” ogień nie zniszczył całej wsi, Spłonęło 15 domów, tyleż obór i stodół wraz z tegoroczymi sprzętem siano, nado Mateuszowi Gruszcze spłonęła para koni, oraz wszystkie narzędzia rolnicze, których nie można było uratować. Domy były przeważnie drewniane i kryte słomą.

Kończąc swą korespondencję w imieniu zajęczkowiann składam serdeczne „Bóg zapłać” za okazaną — pomoc dworom i strazom ogolowym.

Gospodarzom zaś przypominam aby choć obecnie naucał smutem doświadczalem nie ocalając się dlatęj, nabyli potrzebne narzędzia i zorganizowali drugą strażacką.

**— Napad pod Zawierciem.**

W okolicy cementowni „Ogrodzieniec” dokonano zachwałego napadu. Ośmiu uzbrojonych bandytów napadło na pomocnika zarządzającego cementownią p. f. „Jan Jack i S-ka”, p. Jana Chodyła i kasjera cementowni „Ogrodzieniec”, p. Emila Weinberga. Bandyt zrabował p. Chodyłowi 65 rb. gotówką, zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, wartości 17 rb., zaś p. Weinbergowi zrabowano 9 rb. gotówką i zegarek srebrny, wartości 15 rb.

**— Kara za awanturę.**

Za awanturę uliczną której towarzyszyło wzajemne obrzucanie się kamieniami, skazano E. Kulasiównę, M. Pałygową i Z. Nowakównę na 14 dni aresztu każda.

**Reportar Teatru Polskiego w Warszawie.**

Czwartek 26. „Lilje”.  
Piątek 27. „Lilje”.  
Sobota 28. „Gromiwoja” Arystofanesa, premiera.  
Niedziela 29. „Gromiwoja”.

Student 4 kursu matem. Uniw. Petersb. udziela lekcji: Szkolna 4, Nofer. 281—5.

Do sprzedania Willa murowana z ogrodem owocowym na trzech morgach w Piotrkowie. Wiadomość ul. św. Barbary Nr. 6, Częstochowa u P. Drańk. 262—3

Do sprzedania urządzenie pokoju jadalnego z dębowego drzewa, dobre roboty: kredens, stoł, 12 krzesel i inne drobne gospodarcze przedmioty. Teatralna 1, mieszk. 2. 260—2.

### Kielce.

#### — Nowa hurtownia.

We czwartek 19 b. m. po nabożeństwie ks. kanonik Czerkiewicz dokonał uroczystego aktu otwarcia i poświęcenia lokalu nowo utworzonej tujejszej hurtowni chrześcijańskiej.

### Piotrków.

#### — Młodzi wynalazcy.

Uczniowie tujejszej szkoły polskiej Dąbrowskiego: Jan Stral, Waclaw Konarzewski, Lucjan Kenig, Jan Gurzyński i Stefan Laskowski zbudowali pomysłu własnego aeroplanu, dwupłatowiec, długości 26 metrów. Młodzi wynalazcy mają nadzieję, iż skonstruowany przez nich aparat pobije inne tanieściki.

### Koluszki.

#### — Koluski osada.

Mieszkańcy Koluszek, miejscowości stacyjnej kolei w.-w. oraz fabryczno-rolniczej, położonej na terytorjum 3 wsi: Zakowice, Katarzynów i Wypaleniska, oddalił się do ministerjum spraw wewnętrznych ze staraniami o zamianę tej miejscowości na osadę.

### Łódź.

#### — Bezkarność.

Przybyli tu przed 10 laty z Częstochowy żyd, Moryc Weltman posiada przy ulicy Nowowojleskiej skład burtowy galanterji i zabawek, w którym między innymi, sprzedawane są różańce i koronki, a podobno i inne dewocjonalja jak np. medaliki i krzyżki. Skład Weltmana robi duże obroty, pomimo, że istnieje w Łodzi chrześcijański skład dewocjonalji i ksiązek do nabożeństwa Radwańskiego.

Żydzi również na rynek: Górnym Wodnym, Zielnym i Targowym nitrują stragany ze sprzedażą ksiązek do nabożeństwa, katechizmów, kalendarzów do zdzierania z wizerunkami Pana Jezusa, Matki Boskiej i świętych. Głównym składem, z którego żydzi detalicznie kupują te ksiązki jest również żydowska księgarnia Mittera przy ulicy Piotrkowskiej 22.

Dziwne, że całe to prowadzenie handlu dewocjonaljami chrześcijańskimi uchodzi żydom bezkarne.

### Warszawa.

#### — Kawiarnia na 10 piętrze.

Na jednym z nowopowstających „drapaczów nieba”, w okolicach Bagateli w Warszawie, urządzona będzie na szczyście domu kawiarnia i restauracja. Komunikacja z kawiarnią ukutecznioną będzie przy pomocy dwóch specjalnych wind.

#### — Aż 16 tysięcy.

Według obliczenia gazet żydowskich w Warszawie znajduje się około 16 tysięcy żydów, zajętych wyrabianiem talich i tbrań gotowych.

### Płock.

#### — Dziełni ludzie.

Gmina Bartoldy, w pow. ciechanowskim, 18 z kolei w gub. płockiej, uchwalila na zebraniu gminnem zaprowadzenie powszechnego nauczania. Liczbę szkół z 2 powiększono do 12.

Następnie gmina Żuromin, pierwsza

w pow. lipieckim a 19 z kolei w gubernji, mająca dotychczas 4 szkoły, postanowila w tych dnach na zebraniu gminnem zaprowadzić powszechnie nauczanie i utrzymać 14 szkół. Podatek szkolny z morga wynosić będzie w tej gminie 14.3 kopejki.

### Powszechnie nauczanie.

Sprawa zaprowadzenia powszechnego nauczania w gub. płockiej posuwa się razno naprzód.

W ostatnich dnach odbyły się zebrania gminne, na których uchwalono zaprowadzenie sieci szkolnej w następujących gminach:

W pow. lipnowskim powiększyła liczbę szkół gm. Mazowsze z 6 na 11, gm. Olszewo z 4 na 11; w pow. ryplaskim: gm. Dobrzyń nad Drwęcą z 3 na 9, gm. Sokolowo z 6 na 12; w pow. sierpeckim: gm. Borkowo z 2 na 9 i gm. Rościszewo z 1 na 7.

Ogółem obecnie w gub. płockiej uchwalono powszechnie nauczanie w 32 gminach, a ogólna liczba szkół powiększona o 226.

### Przeciw karze śmierci.

Jak donosi „Dzień”, sekcja medycyny społecznej zjazdu XII lekarzy im. Pirogowa uchwalila rezolucję treści następującą:

„Uznając, że kara śmierci jest środkiem, nie usprawiedliwionym żadnym okolicznościami; zarządzeniem, wywierającym deprawację i przynębiający wpływ na ludność; środkiem wywołującym obniżenie wartości życia, mądostwo zasłabnięcie nerwowych i samobójstw, XII zjazd lekarzy im. Pirogowa uchwalila, że kara śmierci w Rosji powinna być zniesiona dla wszystkich bez wyjątku”.

### O napad na plebanję.

Onegda, przed warszawskim sądem wojennym, zasiadli na ławie oskarżonych trzech bandyci, a mianowicie: Grzebinoga, Kosuła i trzeci, bezdomny włóczęga zbieg z syberji, podający się za właściciela Karpa mazura.

Sam napad przedstawia się jak następuje:

W dniu 9 stycznia r. b. około godz. 6 wiecz. do plebanji nieobornego podówczas w domu ks. Smurzyńskiego, we wsi Hruszczobredy, w pow. będzimskim, wtargnęło pięciu bandytów, którzy wyjęli rewolwery i zażądali od struchlałej służby pieniędzy, lub wskazania, gdzie się one znajdują. Spoktawczy się z odmową, rozdziłili domowników między którymi był ks. Macbnieki, wuj ks. Smurzyńskiego, na dwie partie i postawili przy nich dwa baruty, zabrali się do plądrowania dalszych pokoiów.

W rezultacie zabrali z biurka około 200 rb. i kilka drobnotek, poczem oddalił się, rozkazawszy domownikom nie ruszać się z miejsca w przeciągu dwu godzin.

Natychmiast po oddaleniu się bandytów, domownicy zaalarmowali telefo-

nicznie stację Łazy, skąd wyruszyło w pościgu 5 strażników. Dogonili oni uciekających bandytów tuż za wioską. W strzelaninie padli trupem dwaj bandyci Mucha i Sala, dwu innym udało się zbiegć do lasu, piąty — Grzebinoga upadł w śnieg i sirzezał do strażników, poczem poddał się. Na mocy jego zeznań aresztowano potem Kosuła. Nazwiska płażęgo napastnika nie znał, jednakże w aresztowanym na drugi dzień mazurze, rozpoznał towarzysza.

Stawieni przed sądem Grzebinoga i Kosuła przyznali się do winy — mazar zaś nie uznał się winnym do końca sprawy. Szereg świadków, jako to domownicy ks. Smurzyńskiego i strażnicy, nie poznali onegdaj stanowczo mazura, jako biorącego udział w napadzie, sądziłwie jednak, opierając się na pierwiastkowem śledztwie, kiedy wyszły prawie świadkowie nie poznali mazura, przyznali się do żądania prokuratora, domagającego się kary śmierci i skazali wszystkich trzech, po zastosowaniu manifestu, na 20 lat ciężkich robót.

Skazani zachowywali się zupełnie spokojnie, jedynie Grzebinoga, liczący zaledwie 19 lat, wykazał wielkie przynębieenie.

### Ze świata.

□ Kto jest najgłupszym i najbardziej zepsutym człowiekiem w Berlinie?

Nie wiele nas to obchodzi, ale wiadać jest to pytanie dla berlińczyków bardzo ważne, skoro berliński tygodnik „Der Kritiker” na ten temat rozpiął ankietę, za najtrafniejsze odpowiedź wyznacząc 300, 200 i 100 marek nagrody. „Sędziami konkursowymi” mają być czytelnicy pisma, tak, że odznaczony tymi „względami” i wyszczególniony, jako „niekczemy korupcjoniści, będzie sobie mógł ten wyrok oprawić w ramki i powiesić nad łóżkiem, jako uchwałę pewnego rodzaju plebiscytu.

Po tylu niedorzecznych ankietach na temat włosy młodości, starszych i najmłodszych panien i panów itp., musiała wreszcie przyjść kolej na tego rodzaju pouczające kwestje. Teraz będzie się rozplawiało ankiety na temat: Kto jest Pańskim najlubiejszym zbrodniarzem? Kto się dopuścił najniekczemniejszego posępeku w przeciągu ostatnich dziesięciu lat? Najtrafniejsze odpowiedź wyznaczą być będzie z przebranego dokładnie śmietnia ludzkości.

Oczywiście, że ta pouczająca i bardzo moralna zabawa ma swój drażliwy punkt, zatrajający zleżka i obrazę honoru i krodka. Swoją drogą, jak ma się rachować r daktor pisma, którego „Der Kritiker” poprosił o przedkownanie ogłoszenia swego konkursu. Jeśli przemiłczy konkurs, niezawodnie sam zostanie najgłupszym i najbardziej zepsutym człowiekiem Berlina, jeśli zaś pomysł ten nazwie gienjalnym, wzbudzi podejrzenie, iż schlebia aeropagowi, mając nieczyście sprawki na sumieniu.

Kto niezawodnie najserdeczniej przy tej sposobności użyje, to wszystkie te szlachetne dusze, które mają wrodzoną

skłonność do pisanja anonimowych listów. Oto co się nazywa rozbudaniem najlepszych instyktów czytelników.

### O Ostroźnie z agrestem.

W obecnej porze spożywa się dużo w ugotowanym stanie agrestu na kompot. Powleważ w ostatnim czasie coraz częściej zachodzą wypadki zasłabnięć po spożyciu kompotu agrestowego z oznakami zatrucia, wykazały badania lekarzkie, iż przyczyną tego jest od kilku lat z Ameryki do Europy przewieziona zaraza zwana mączką, a którą to zarazą owoc dotknięty, choć nie znacznie, jest trujący. Zaleca się więc używać tylko zupełnie zdrowy i dużo zupełnej pewności zanurzony w jął ugotowany agrest jakikolwiek srebrny przedmiot. Jeśli po wydobyciu przedmiotu osiadałe na nim rdza miedziana, jest to pewną oznaką, iż owocu użyć nie można. Tak samo trzeba psąpić przy grzybach, gdzie jeszcze częściej zachodzą wypadki zatrucia.

### Humor i Satyra.

W s ynku.

Pierwszy pijak przy stole, pukając szklanką o stół:  
— Hej tam! piwa!  
Drugi pijak z pod stołu:  
— A... do katali. Ktoś puka, a ja jeszcze w łóżku... Proszę wejść!

Mała pomyłka.

Doktor opukuje w łóżko leżącego chłopca, i odzywa się do swojego asystenta:

— Stan jest bardzo poważny, słyszę wyraźnie przedśmiertne rzęzenie w płuchach.

— Z przepszeniem pana doktora — przerywa mu żona chorego — to tak mruczy mały piesek; który siedzi u meza pod poduszka.

Spieszna pomoc.

— Więc powiadacie, że umieracie z głodu?... Dobrze, przyjdzie za trzy tygodnie, tymczasem zacerpuj o was bliższych wiadomości.

Niebezpieczne książki.

Ojciec do syna: Znowu w tym roku będzie zmuszony wydać na książki dla ciebie 10 rubli.

Syn: Możeby lepiej było kupić od X, bo u niego będą potrzebne.

Ojciec: A dlaczego?  
Syn: Bo siedział dwa lata w klasie, miał poprawkę, nie zdał i teraz już go wyleli.

Ojciec: Oho, nie głupim, żebyś ty się tykał takich ksiązek. Wolę kupić nowe.

### Wyżel

rasowy roczny nie treso- orszochowa z materjami wny tanio do sp. sęda- do sprzedania okazyjne na Włademok u p. Per Teatralna Nr. 1 m. 4. kowskiego skład breni 3 255-2

### Rezerki

Dwa pokoje wzniesione i bawelniane i kuchnia taras do wy- sprzedaje tano Michał- nęcja ul. Wielka 15 sk. Mikołajowska Nr. 12 259-1 m. 22

### Do sprzedania

kwit lombardu Kasj Plac Sycakowo-Oszczędnosciowej Nr. 2419. 256-3

### Lokal

po rezurze do wynajęcia od 1 Lipca Krakowska 40. stróż wakate. 247

### Lekcje

Wychowanie uniwersyte- letu moskiewskiego udie la lekcyj w kompletach i pojedynczo. Specjalność własność Ogrodowa dom Kury Gatkiewicz. 624

### Potrzebna

drukarnia notna używana (podszawa) Oferty sub. „drukarnia” przyjmujmie Administracja Gen- 186

### Organ stary

o 10 głosach nadający się po renowowaniu do kościoła lu kaplioj jest do sprzedania w parafii Borowca, Włademok u p. kt. Zianowicza w pro- gód od 1-go Lipca ulica Borowca parafii Borowca postca Klomnie. 521

### Osoba

stareza przędziena na dług do sprzedania targopadawitwo, kuchnia 40 potrzebna uwolnca postukuje sęcja ulica do magazynu kapeluszy 7-miu Kamienio Nr. 37 Włademok u Administr. m. 8. 258-2 Goźca. 254-2

### Stół bukowy

stareza przędziena na dług do sprzedania targopadawitwo, kuchnia 40 potrzebna uwolnca postukuje sęcja ulica do magazynu kapeluszy 7-miu Kamienio Nr. 37 Włademok u Administr. m. 8. 258-2 Goźca. 254-2



**PIWA-EXPORTOWE, PILZENSKIE, STOŁOWE, FENIX-K. SZWEDE = CZĘSTOCHOWA**

### 1-6 WYKŁADY KULINARNE ZA POMOCĄ SAMOUCZKA.

Kompletny kurs do samodzielnej nauki. „Kuchnia mięsna i postna”. około 1000 przepisów potraw, nspojów, ciast kompotów, konfitur, deserów, pasztetów i t. p. 300 stronice ozdobił druk. Cena z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 k. 60. RADY, jak prowadzić wzorowo gospodarstwo domowe, przepisy na oszczędne i pozytywne obiady, wraz z dodatkiem, jak należy krajać mięsa, upiększać stoły i ubierać półmiski, około 100 str. z ilustracjami. Cena rb. 1 k. 20. Oba wydawnictwa razem rb. 3 k. 35 (można nadsyłać markami.) Z zamówieniami należy zwracać się jedynie do J. A. PETERSA, Petersburg, Petersburskaja stor. Bolszofj prosp. 56. 334

Potrzebni kotlarze miedziani i filipcy na praktykę do fabryki aparatów gorzełniczych i rektyfikacyjnych. Makcyjmiljana Czajczyńskiego w Noworadomsku. 241-3.

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmalny interesu. Rynek Wielki nr. 7.

### DO SPRZEDANIA

Majtki domy, place, mlyny, tartaki parowe i t. p. w Częstochowie, Radomsku, Zawierciu i innych miejscowościach. —

### POSZUKUJE

dziertzawy, dobrze zagospodarowanego folwarku. —

Potrzebne zaraz 16 letnia ekapedjentka, bufetowa i Niemka do dzieci.

### Częstochowskie Kaucjonowane BIURO KOMISOWE

S. BZOWSKI i J. DRESZER  
2 Aleja N 33. Telefonu M 79.

Zginął paszport na imię Teodozji Julji Gasiarkiewicz, wydany przez magistrat miasta Dąbie gub. Kaliskiej.

Piekarnia do wydzierżawienia zaraz ul. Mała 26 Orczykowski. 249-2

Koń s kucznia sdatne na miesie kanie prywatne biuro fabryk lub szkolną do wynajęcia Adres: w Administracji Goźca. 0336

5 pokoi s kuchnią sdatne na miesie kanie prywatne biuro fabryk lub szkolną do wynajęcia Adres: w Administracji Goźca. 0336

Samechody Do wynajęcia jednodniowo-paszport Josefa Skymala na godzinę orczykowski kursa. Włademok III Aleja 49. Telefon 3-45. 248-234

### Do sprzedania

kwit lombardu Kasj Plac Sycakowo-Oszczędnosciowej Nr. 2419. 256-3

### Lokal

po rezurze do wynajęcia od 1 Lipca Krakowska 40. stróż wakate. 247

### Lekcje

Wychowanie uniwersyte- letu moskiewskiego udie la lekcyj w kompletach i pojedynczo. Specjalność własność Ogrodowa dom Kury Gatkiewicz. 624

### Potrzebna

drukarnia notna używana (podszawa) Oferty sub. „drukarnia” przyjmujmie Administracja Gen- 186

### Organ stary

o 10 głosach nadający się po renowowaniu do kościoła lu kaplioj jest do sprzedania w parafii Borowca, Włademok u p. kt. Zianowicza w pro- gód od 1-go Lipca ulica Borowca parafii Borowca postca Klomnie. 521

### Osoba

stareza przędziena na dług do sprzedania targopadawitwo, kuchnia 40 potrzebna uwolnca postukuje sęcja ulica do magazynu kapeluszy 7-miu Kamienio Nr. 37 Włademok u Administr. m. 8. 258-2 Goźca. 254-2

### Stół bukowy

stareza przędziena na dług do sprzedania targopadawitwo, kuchnia 40 potrzebna uwolnca postukuje sęcja ulica do magazynu kapeluszy 7-miu Kamienio Nr. 37 Włademok u Administr. m. 8. 258-2 Goźca. 254-2